

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

10 maja 2022

nr 35 (LXXVII)

cena: 13 Kč



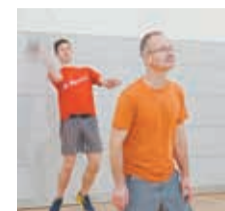
WIADOMOŚCI
PIĘKNOŚĆ
SPÓD JAWOROWEGO
STR. 2-3



PUBLICYSTYKA
NASI
LEKARZE
STR. 7



SPORT
RINGO
WIECZNIE ŻYWE
STR. 9



Po górach warto (a nawet trzeba) chodzić



• Częścią niedzielnego spotkania było pieczenie kiełbasek.



• Młodzi ludzie potrafią zainspirować innych młodych – dlatego PTTS „Beskid Śląski” wspólnie z harcerzami wymyślił akcję #PrzezKopce. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

WYDARZENIE: Ponad sto osób spotkało się w niedzielę na Wielkim Jaworowym, by punktualnie w samo południe zainaugurować akcję #PrzezKopce, jaką organizują Drużyna Harcerska „Czarne Pantery” z Trzyńca i PTTS „Beskid Śląski”. – Młodzi ludzie potrafią inspirować innych młodych. To okazja, by pokazać kulturę górskich wędrówek – uważa harcmistrz Krzysztof Mitura, naczelnik Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej.

Łukasz Klimaniec

Wielki Jaworowy w porannek 8 maja tonął w mgłę i chmurach, które – nisko zawieszony – zasłaniały szczyt, a deszczowymi pogroźkami próbowały zniechęcić turystów do wdrapania się na wysokość 1032 m n.p.m. Ale to nie przstraszyło miłośników górskich wędrówek, by podjąć trud i wziąć udział w inauguracji akcji #PrzezKopce.

Byli całkiem mali turyści przyniesieni przez rodziców w chustach lub na rękach, młodszy, którzy dali radę wejść o własnych siłach oraz zaprawieni w bojach „Beskidziocy”. W wydarzeniu wzięli udział harcerze z Harcerskiej Drużyny Wodnej „Grom” z Bystrzycy, Harcerskiej Drużyny Wodnej „OPTY” z Czeskiego Cieszyna, Drużyny Harcerskiej „Czarne Pantery” z Trzyńca oraz przyboczna z Gromady Zuchowej „Koniki morskie” z Czeskiego Cieszyna. Było ognisko, gitary i śpiew piosenek – harcerskich i tych wędrowniczych, które często śpiewa się przy ognisku („Harcerskie ideały”, „Gdybym miał gitarę”, „Dym z jawowca”, obowiązkowo zabrzmiał też

„Szumi jawor”), a także wspólne pieczenie kiełbasek, a przede wszystkim rodzinna, sielska atmosfera.

– Akcja polega na tym, byśmy po pandemii koronawirusa rozruszali młodzież i przeszli dziesięć gór w naszym Beskidzie. Można wybrać się indywidualnie albo ze znajomymi czy z rodziną. Na szczycie trzeba sobie zrobić zdjęcie przy tabliczce i przesłać do nas. Po górach warto chodzić, by być zdrowym i fajnie spędzać czas – tłumaczył Miłkołaj Białoń z „Czarnych Panter” z Trzyńca, który z kolegami witał kolejnych turystów, wręczając im okolicznościowe plakietki z nazwą i logo akcji. Organizatorzy przygotowali sto sztuk takich pamiątkowych

znaczków, które szybko się rozeszły, i których nawet zabrakło dla części chętnych – to pokazało, z jak dużym zainteresowaniem spotkała się inauguracja zabawy #PrzezKopce.

Wanda Farnik, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” ds. turystyki zaznaczyła, że młodzi ludzie lubią chodzić po górach, ale są i tacy, których trzeba do tego zachęcić, bo za bardzo „przyczepili się” do komputera.

– Stąd pomysł tej akcji, by pokazać im alternatywę sposobu spędzenia wolnego czasu. Dla młodych ludzi przykładem są inni młodzi, dlatego zdecydowaliśmy się zorganizować akcję wspólnie z harcerzami – mówiła.

Wtórował jej Krzysztof Mitura, naczelnik Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej.

– Młodzi ludzie potrafią inspirować innych młodych. Ta akcja jest okazją, by pokazać kulturę górskich wędrówek – powiedział. Zauważył, że chodzenie po górach w większym gronie jest dobrym rozwiązaniem. – Ośmioosobowa grupa dzieciaków potrafi wędrować śmiało cały weekend, pokonując trekkingowe trasy od 25 do 40 km z plecakami. I dają radę. Ale jak jest ich mniej, to już jest trudniej, nie ma tej chemii, współzawodnictwa i motywacji – ocenił. ▲

Ciąg dalszy na str. 5

ZDANIEM... Łukasza Klimanica



klimaniec@glos.live

Jest taki stary dowcip o babie, która przychodzi do lekarza i mówi, że ma migrenę. A lekarz na to: – Migrenę to może mieć królowa angielska, a panią po prostu łeb boli.

Ten dowcip jednak dziś już tak nie śmiesz, bo wiele dolegliwości, które przed laty wydawały się czymś zwykłym, normalnym, białym, dziś stają się poważnymi problemami, których nie da się sprowadzić do lekceważącego „panią po prostu łeb boli”. Zwłaszcza, gdy chodzi o dzieci, które w ostatnich latach (a szczególnie w tych dwóch ostatnich naznaczonych pandemią i lockdownem) zmagały się z trudnościami, których my, dorośli, czasem nie zauważamy lub po prostu ich nie rozumiemy. Z problemami, które czasem trzeba nazwać depresją, a nie „zwykłą chandrą”, „gorszym dniem” lub „złym humorem”.

Bywa, że dzieciaki nie radzą sobie z emocjami, są nadpobudliwe, kłótliwe, albo wręcz przeciwnie – zamknięte w sobie. Przyklejone do smartfonów, z którymi siadają przy stole, leżą w łóżkach i oglądają kolejne filiki słuchając nastoletnich lub dwudziestokilkuletnich internetowych mędrców, którzy stają się ich idolami. Zamiast pograć w piłkę na podwórku czy wyskoczyć na rower, wołają siedzieć przed komputerem i śrubować kolejne rekordy w ulubionej grze. Zdarza się, że mają problem z relacjami społecznymi, bo z kolegami i koleżankami wołają kontaktować się przez Messengera, WhatsAppa, Facebooka czy inne aplikacje.

„Przejdźcie im”, „ogarnijcie się”, „odłóż telefon”, „nie przejmuj się”, „bo ja w twoim wieku”, „wyrosną z tego”... A może nie wyrosną? A może potrzebują pomocy, choć sami o tym nie wiedzą? Może trzeba zareagować i coś zrobić?

W niedzielę na Wielkim Jaworowym, gdzie rozpoczęła się akcja #PrzezKopce współorganizowana przez harcerzy z Zaolzia, usłyszałem, że „młodzi ludzie potrafią inspirować innych młodych ludzi. Na starszych patrzy się inaczej, to inna generacja, inny czas. A młodzi potrafią pociągnąć innych młodych, nie tylko do chodzenia po górach, ale do każdej innej fajnej inicjatywy”. I jeszcze, że „harcerstwo pracuje z młodymi ludźmi, ale nie zmusza ich do niczego i nie wciska idealów, ale inspiruje młodzież, żeby nie była pasywna, ale aktywnie rozwijała się w kierunku, który im najbardziej odpowiada”.

OK, nie każdy musi być harcerzem. Nie każdy przecież chce. Ale każdy powinien widzieć ten dobry przykład, jaki wciąż starają się dawać harcerze.

CYTAT NA DZIS



Jan Wolf,

prezydent Karwiny, o trwających i planowanych inwestycjach w mieście

W tym roku są wybory samorządowe, kadencja trwa cztery lata i jeśli nie zacznie się czegoś przygotowywać na przyszłość, to nie będzie to możliwe do zrealizowania. Dlatego mamy już gotowe projekty inwestycyjne

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Szkoła, że nikt się nie odważył zaproponować, co to za stworzenie. A to nic innego, jak nasz bocian biały. To duży ptak brodzący z rodziny bocianów. Upierzenie ma głównie białe, z czarnymi piórami na skrzydłach. Doroste ptaki mają długie, czerwone nogi i długie czerwone dzioby. Mierzą średnio 100-115 cm od czubka dzioba do końca ogona, ze skrzydłami o rozpiętości 155-215 cm. (endy) Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

10 maja 2022

Imieniny obchodzą: Antonina, Beatrycze **Wschód słońca:** 4.46 **Zachód słońca:** 20.18 **Do końca roku:** 235 dni **(Nie)typowe święta:** Dzień Żołty **Przysłowia:** „Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi”

JUTRO...

11 maja 2022

Imieniny obchodzą: Miranda, Franciszek, Ignacy **Wschód słońca:** 4.44 **Zachód słońca:** 20.19 **Do końca roku:** 234 dni **(Nie)typowe święta:** Dzień bez Śmiecenia **Przysłowia:** „Gdy maj jest przy pogodzie, nie bywają siana w szkodzię”

POJUTRZE...

12 maja 2022

Imieniny obchodzą: Dominik, Pankracy **Wschód słońca:** 4.43 **Zachód słońca:** 20.21 **Do końca roku:** 233 dni **(Nie)typowe święta:** Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek **Przysłowia:** „Jasny dzień Pankracego przyczynia wina dobrego”

POGODA

wtorek

dzień: 12 do 19°C noc: 9 do 7°C wiatr: 1-2 m/s

środa

dzień: 15 do 23°C noc: 15 do 10°C wiatr: 2-5 m/s

czwartek

dzień: 17 do 25°C noc: 17 do 13°C wiatr: 3-7 m/s

Piękność spod Jaworowego

Republika Czeska ma swoją nową miss. Od sobotniego wieczoru jest nią pochodząca z Trzyńca Krystyna Pyszkowa. Obecnie mieszka w Pradze i zajmuje się modelingiem. Ma 181 cm wzrostu oraz wymiary 86-59-89.



• Krystyna Pyszkowa jest nową miss Republiki Czeskiej. Tytuł najpiękniejszej mieszkanki kraju nad Wełtawą będzie dzierżyła przez rok. Fot. Facebook/Miss Czech Republic

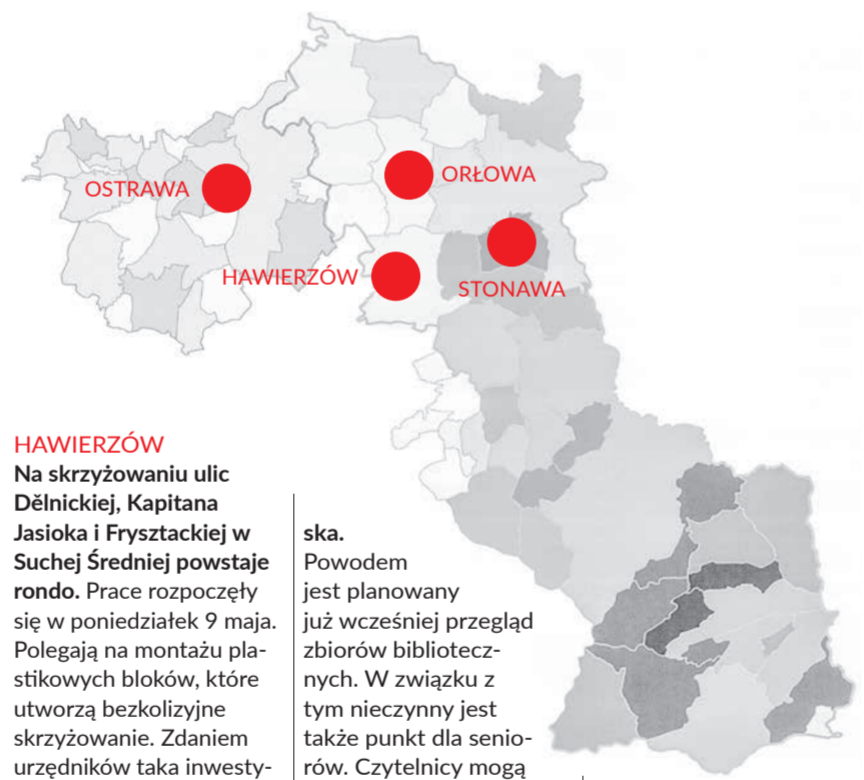
Beata Schönwald

23 -letnia miss pochodząca z polskiej rodziny. Równolegle studiuje na dwóch uczelniach – na Wydziale Prawa Uniwersytetu Karola oraz w wyższej szkole w Innsbrucku, gdzie kształci się w zakresie zarządzania biznesem. – W wolnym czasie bardzo lubię podróżować. Kocham poznawać nowych ludzi, kultury, miejsca i to czyni mnie naprawdę szczęśliwą. W wolnych chwilach gram na skrzypcach oraz flecte ukośnym. Obecnie uczestniczę w charytatywnym projekcie na polu edukacji dzieci z

wałkach oraz flecte ukośnym. Obecnie uczestniczę w charytatywnym projekcie na polu edukacji dzieci z

wałkach oraz flecte ukośnym. Obecnie uczestniczę w charytatywnym projekcie na polu edukacji dzieci z

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



HAWIERZÓW Na skrzyżowaniu ulic Dëlnickiej, Kapitana Jasioka i Fryszackiej w Suchoj Średniej powstaje rondo. Prace rozpoczęły się w poniedziałek 9 maja. Polegają na montażu plastikowych bloków, które utworzą bezkolizyjne skrzyżowanie. Zdaniem urzędników taka inwestycja w tym newralgicznym miejscu jest potrzebna, bowiem poprawi ruch na skrzyżowaniu, zapewni płynność wyjazdu z ulic Fryszackiej i Kapitana Jasioka, a także zwiększy bezpieczeństwo przy skręceniu z Dëlnickiej na Fryszacką. Budowa ronda wpłynie także na zwiększenie bezpieczeństwa w rejonie przejścia na wysokości przystanków autobusowych na ul. Dëlnickiej. Jeżeli pogoda będzie sprzyjała, prace powinny zakończyć się już w najbliższy piątek. (klm)

ska. Powodem jest planowany już wcześniej przegląd zbiorów bibliotecznych. W związku z tym nieczynny jest także punkt dla seniorów. Czytelnicy mogą oddawać wypożyczone wcześniej książki do skrzynki zwrotnej, która znajduje się przed budynkiem placówki. Biblioteka Miejska będzie nieczynna do 22 maja. (klm)

OSTRAWA W pierwszy piątek maja ogród zoologiczny wypuścił na wolność kolejnego sępa, jaki wykuł się w tej placówce. Nowym domem dla młodego ptaka jest Park Narodowy Régional des Grandes Causses we Francji, gdzie w przyszłości wypuszczono już dwa ostrowskie sępy – w 2012 i 2014 roku – w ramach międzynarodowego projektu GypConnect. (klm)

OSTRAWA Za Dorem PZKO został oddany do użytku efektywnie zmodernizowany Park PZKO. Znajduje się w nim m.in. bufet do użytku letniego, zadaszona altana przeznaczona na organizację imprez kulturalnych lub towarzyskich spotkań, jest miejsce do grillowania, także scena plenerowa z widownią oraz nowe chodniki, elementy małej architektury (ławki) i gustomownie zaprojektowana strefa zieleni. (klm)

2045

osób myło jednocześnie ręce na terenie przystani w Parku Bożeny Němcovej w Karwinie. Bicie czeskiego rekordu odbyło się w czwartek w ramach Majowego Dnia Zdrowia. Mieszkańcom Karwiny udało się po 13 latach pobić rekord Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Poprzedni rekord w jednoczesnym myciu rąk w Czechach został ustanowiony w Ostrawie w 2009 roku – w szpitalu swoje dłonie dezynfekowało wówczas 1067 osób. Majowy Dzień Zdrowia zorganizował po raz pierwszy szpital w Karwinie-Raju wraz z władzami miasta oraz Urzędem Wojewódzkim w Ostrawie. W jego ramach obchodzono Światowy Dzień Higieny Rąk – przypadający w tym roku na 5 maja. (szb)

Budowanie będzie łatwiejsze

W Starym Mieście, dzielnicy Karwiny, która jeszcze przed kilkoma laty miała zostać zlikwidowana z uwagi na wydobycie węgla, można będzie budować bez większych ograniczeń. Zmiany na lepsze dotyczą także kilku innych miejsc w zagłębiu karwińskim oraz w okolicach Frensztatu. Stało się tak dzięki złagodzeniu warunków ochrony złóż. – Stopniowe wygaszanie działalności górniczej oraz ustanie wpływów wydobycia umożliwiło nam, zgodnie z ustawą o górnictwie, zwrócenie się do Ministerstwa Środowiska z wnioskiem o złagodzenie warunków ochrony złóż węgla kamiennego w Karwinie. We Frensztackim stało się to możliwe dzięki decyzji o likwidacji Kopalni Frensztat. Ministerstwo pozytywnie rozpatrzyło nasze wnioski. To ułatwi życie wszystkim, którzy chcą w tych miejscach budować – wyjaśnił Josef Lazárek, dyrektor zakładu Dárkow przed- (dc)

W SKRÓCIE...

Będzie więcej elektrobusesów

• Elektrobusesy do stacji ładowania. Fot. JIŘÍ ZERZÓN



Co dziesiąty ostrawski autobus będzie miał napęd elektryczny. Morawsko-śląska metropolia ma mieć największą flotę elektrobusesów w Republice Czeskiej. Od początku maja 24 pojazdy są stopniowo wprowadzane do użytku. W ramach węgla przesiadkowego Hranečnik w Śląskiej Ostrawie powstała nowa, druga w mieście stacja ładowania elektrobusesów. Pierwsza działa w Swinowiu, następna ma powstać w centrum. – Ostrawa będzie miała dzięki temu trzy punkty, w których elektrobusesy będą ładowane i skąd będą wyjeżdżały na trasy – powiedział Daniel Morys, prezes zarządu i dyrektor generalny przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej DPO. Przewoźnik zobowiązał się rok temu, że nie będzie już kupował żadnych autobusów z silnikiem diesla. Zakup 24 autobusów z napędem elektrycznym marki Solaris łącznie z ramionami do ładowania Siemens pochłonie 308 mln koron netto. Większość kosztów pokryje dotacja europejska. (dc)

»Kąpiel« w Łomniance



Kierowca i troje pasażerów hyundai kona wjechał do Łomnianki w Łonie Górnjej. W wypadku pod zapora uciepiała jedna osoba. Samochód został wyciągnięty przez specjalny dźwieg należący do strażaków w Ostrawie-Zábrzeżu. Do zdarzenia doszło w piątek przed godziną 9.00. W czasie wypadku oraz podczas wyciągania samochodu z rzeki do wody nie przodowały się żadne substancje – strażacy prewencyjnie użyli barier do absorpcji cieczy ropopochodnych. Hyundai miał już zanurzone w wodzie koła, z tyłu zaś na pojeździe lał się silny prąd zimnej wody z zapory. Pasażerowie zostali szybko wyciągnięci z samochodu. Obrażenia odniosła tylko jedna osoba, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. (szb)

Ciąg dalszy dotacji na kotły

Od jutra można wypełniać wnioski elektroniczne o dotacje województwa morawsko-śląskiego na sfmnsowanie nowego kotła na biomase, pelet, drewno lub na pompy ciepła. Przejmowanie wniosków ruszy jednak dopiero 13 czerwca o godz. 10.00. Województwo ma do rozdysonowania 849 mln koron. Na jedną pompę ciepła może przysłać nawet 187,5 tys. koron, na kotłoa na biomasę 130 tys. koron. Hetman morawsko-śląski Ivo Vondrák zapewnił, że nie trzeba się obawiać, że zabraknie środków. Wysokość dotacji została bowiem ustalona na podstawie analizy wstępnego zainteresowania mieszkańcówo regionu wymianą kotłówo. Program ten jest adresowany do gospodarstw domowych, którego dochody na jednego członka rodziny nie przekraczają 14 242 korony. Zgłoszenia można składać do końca sierpnia br. (sch)

Dwa razy »Kolberg«

Znani są tegoroczni laureaci Nagrody im. Oskara Kolberga. Wśród 14 artystek i artystów z całej Polski znalazły się dwie góralki ze Śląska Cieszyńskiego. Wyróżnienia ministra kultury i dziedzictwa narodowego odbiorą 6 lipca podczas uroczystej gali na Zamku Królewskim w Warszawie. Nagrodę kategorii II dla Miasta Tradycji otrzyma Monika Wałach-Kaczmazzyk (na zdjęciu) – multiinstrumentalistka i śpiewaczka z Jaworzynki. Od ponad 30 lat zajmuje się kształceniem dzieci i młodzieży w zakresie gry na instrumencie oraz śpiewu tradycyjnym, instruktorka grup obrzędowych.



• Monika Wałach-Kaczmazzyk została laureatką Nagrody im. Oskara Kolberga. Fot. facebook.com/Gmina Istebna

Po raz drugi w ramach Nagrody im. Oskara Kolberga przyznana zostanie nagroda specjalna dla wyjątkowego ucznia wskazanego przez Miastra Tradycji. W tym roku wyróżnienie powędruje do Karoliny Kupczyk, która gra na altówce i aktywnie działa w zespołach „Wałasi” oraz „Jaworzynczanki”. Organizatorem Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” jest minister kultury i dziedzictwa narodowego. Konkurs oraz gala realizowane są przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca we współpracy z Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu i jego oddziałem – Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze. Nagroda im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” to najstarsze i najważniejsze wyróżnienie w dziedzinie kultury tradycyjnej w Polsce ustanowione w 1974 roku. Jej patronem jest Oskar Kolberg (1814-1890), polski etnograf, folklorysta i kompozytor. Pełna lista laureatów dostępna jest na stronie nagrodokolberg.pl. (szb)

Rajdowicze zawitają na Zaolziu

Czwartek 12 bm. będzie zaolziańskim dniem w ramach XV Spotkania Motocyklistów na Śląsku Cieszyńskim im. Komandora Mirosława Węgrzyna. Grupa pasjonatów silnych maszyn oraz historii odwiedzi kilka ważnych dla Polaków miejsc. Kiedy i gdzie będzie można spotkać się z rajdowiczami i podziwiać ich motory? O godz. 9.00 odwiedzą Żwirkwisko w Cierlicku i złożą kwiaty pod pomnikiem lotników. Następnie na godz. 10.00 udadzą się do Hawierzowa-Błędowic, gdzie będą gośćmi polskiej szkoły. Po obiedzie w Suchoj Górnjej rajdowicze przejadą do Stonawy. Tam o godz. 13.00 odwiedzą mogiłę pomordowanych polskich żołnierzy w 1919 roku oraz kościół pw. św. Marii Magdaleny. Ostatnim ich przystankiem (o godz. 14.00) będzie kościół pw. św. Piotra w Alkantary w Karwinie. Motocykliści zapoznają się z dawną Karwiną opisywaną przez Gustawa Morcinka oraz wezmą udział w mszy świętej w intencji ofiar katastrof górniczych. Kilkundniowe rajdy motocyklistów po Śląsku Cieszyńskim z regularnymi odwiedzinami Zaolzia należą do tradycyjnych imprez organizowanych przez Mirosława Węglorza z Kaczyc. Trzon uczestników stanowią bywalcy Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego. (dc)

Kobiety zostały księżmi

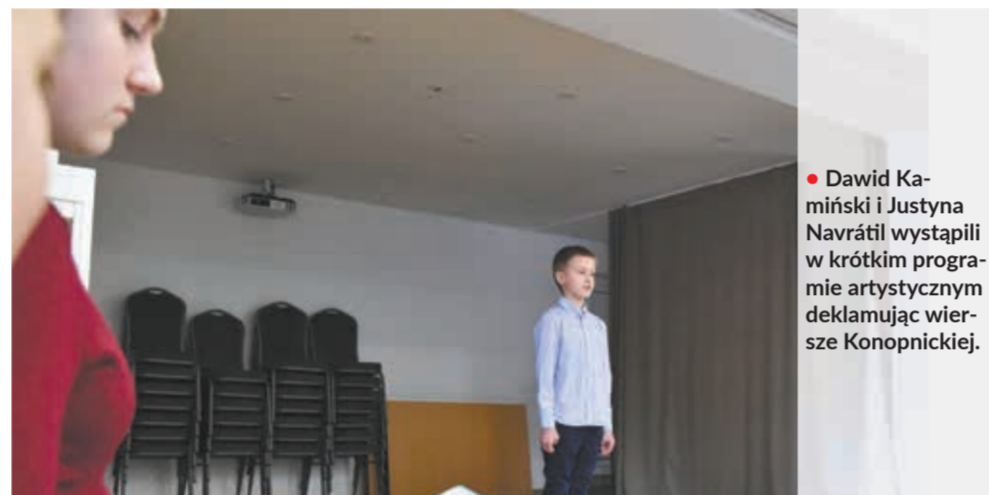
Dziewięć kobiet zostało ordynowanych na księży w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Trójcy w Szczecinie) oraz Karina Chwastek-Kamieniorz, diakonka parafii ewangelickiej w Goleśzowie. Kościół Ewangelicki Augsburgski Wyznania w Republice Czeskiej kobiety od dawna mogą pełnić taką posługę. Uroczystość miała miejsce w sobotę w kościele Świętej Trójcy w Warszawie. Wśród dziewięciu diakonek ordynowanych na księży są dwie panie ze Śląska Cieszyńskiego – urodzona w Cieszynie Izabela Sikora (obecnie posługuje w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Polse. To pierwsze takie wydarzenie w kościele protestanckim w Polsce – dla porównania w Śląskim Kościele Ewangelickim Augsburgskim Wyznania w Republice Czeskiej kobiety od dawna mogą pełnić taką posługę. Uroczystość miała miejsce w sobotę w kościele Świętej Trójcy w Warszawie. Wśród dziewięciu diakonek ordynowanych na księży są (klm)

Konopnicka w centrum uwagi

„Spotkanie rodzinne z językiem ojczystym” zorganizowało w niedzielę w Domu Polskim w Bystrzycy Miejskowe Koło PZKO. Jednym z punktów programu było... dyktando. Uczestnicy musieli zmierzyć się z tekstem poświęconym Marii Konopnickiej i jej twórczości. Wydarzenie uświetnił wykład prof. Daniela Kadłubca poświęcony piśmiennictwu na Śląsku Cieszyńskim.



• Udział w dyktandzie był okazją do dobrej zabawy, a zarazem możliwością sprawdzenia się.



• Dawid Kamiński i Justyna Navrátil wystąpili w krótkim programie artystycznym deklamując wiersze Konopnickiej.



• Grażyna Roszka dyktowała treść tekstu, z którym zmierzili się uczestnicy.



• Prof. Daniel Kadłubiec wystąpił z wykładem poświęconym piśmiennictwu na Śląsku Cieszyńskim. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

Nie jeden z nas od dziecka zna piosenkę o tym, jak to siostrzyczka i brat podróżują przez kraj, rozglądając się w tę i w ową stronę, podziwiając piękno polskiego krajobrazu – brzmiało pierwsze zdanie dyktanda, które 8 maja pisali uczestnicy „Spotkania rodzinnego z językiem ojczystym”.

– Dla każdego coś innego może być trudne w tym tekście – mówiła autorka dyktanda Grażyna Roszka, nauczycielka i członkini zarządu miejscowego koła. – Jedni przecież podstawówkę kończyli 30 lat temu,

ale dla dzieci i młodzieży szkolnej, albo dla osób, które często posługują się i piszą w języku polskim, dyktando nie powinno sprawić kłopotu – oceniła.

Niedzielne „Spotkanie rodzinne z językiem ojczystym” było kolejnym takim wydarzeniem organizowanym przez bystrzyckie koło. W 2016 roku spotkanie poświęcone było Henrykowi Sienkiewiczowi, rok później tematka skupiona była wokół postaci Juliana Tuwima (wówczas w Bystrzycy gościła poetka Renata z językiem ojczystym”).

Lucyna Skňouřil, prezes MK PZKO w Bystrzycy, przypomniała, że Maria Konopnicka jest patronką 2022 roku (taką decyzję podjął

Sejm RP, w maju 2022 r. przypada 180. rocznica jej urodzin – red.).

– Chcieliśmy w jakiś sposób uczcić to wydarzenie i przypomnieć sylwetkę tej wybitnej pisarki – wyjaśniła.

Dzieci z bystrzyckiej podstawówki – Dawid Kamiński i Justyna Navrátil – wystąpili w krótkim programie artystycznym deklamując wiersze Konopnickiej, a następnie uczestnicy zmagali się z dyktandem, którego tekst dotyczył twórczości pisarki. Trzeba było zmierzyć się z zasadami ortografii i interpunkcji wykazując się wiedzą, jak należy pisać takie wyrazy jak np. „cebrzyk”, „jegomość”, „hoży” czy „żuraw”. Można było podpisać się pod swoją pracą lub oddać anonimowo, pod pseudonimem. Było przy tym sporo dobrej zabawy.

Podczas rodzinnego spotkania tradycyjnie nie brakowało smacznego poczęstunku oraz atrakcji dla najmłodszych, które mogły spędzić czas biorąc udział w przygotowanych dla nich warsztatach plastycznych.

Wydarzenie uświetnił prof. Daniel Kadłubiec, który wystąpił z wykładem poświęconym piśmiennictwu na Śląsku Cieszyńskim. W zajmujący sposób i z właściwą sobie swadą przybliżył to zagadnienie uczestnikom niedzielnego spotkania zwracając uwagę na wartość słowa oraz jego genezę.

– Myśmy nigdy nie mieli siły politycznej, bo nie mieliśmy znaczących reprezentantów w wyższych sferach. Ale zawsze broniliśmy się kulturą, oświatą i wiedzą – podkreślał profesor.

Powrót cieszyńskiej pieśni

Po trzech latach do Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie wraca Przegład Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Wcześniej jego zorganizowanie nie było możliwe ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa.

– Dwa lata temu Renata Czader z Centrum Pedagogicznego próbowała co prawda zorganizować przegląd on-line, wszyscy jednak chyba zgodzimy się z tym, że wy-

stęp przed kamerką komputera i na scenie na żywo to nie to samo – stwierdził Leszek Kalina, szef Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”, które wspólnie z Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego jest organizatorem przeglądu.

Tegoroczna, 26. edycja Przegładu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej odbędzie się już jutro (środa 11 maja) i to w pełnej krasie. Przesłuchania

odbędą się przed jury w składzie: prof. Daniel Kadłubiec, prof. Alojzy Kopiczek i Magdalena Szyndler oraz oczywiście przed publicznością. Konkurs rozpocznie się o godz. 9.00, w programie – jak wynika z nadesłanych zgłoszeń – znajdzie się 36 występów z udziałem 101 uczestników. W czterech kategoriach wiekowych zaprezentują się soliści, duety, zespoły wokalne, zespoły wokalnie-instrumentalne i chóry a'capella. (sch)



• Ostatni Przegład Cieszyńskiej Pieśni Ludowej odbył się w maju 2019 roku. Fot. BEATA SCHONWALD

Polska majówka w białoczerwonych barwach

Wykłady o Zaolziu i Kresach Wschodnich, polskie flagi dla każdego uczestnika, a także polskie piosenki i rodzimy folklor – taka była sobotnia „Polska Majówka”, zorganizowana przez Stowarzyszenie „Olza Pro” w Klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie.

Szymon Brandys

Wydarzenie było jednym z akcentów obchodów polskich świąt Dnia Flagi RP, Dnia Polaków za Granicą oraz Święta Narodowego Trzeciego Maja na Zaolziu. Poprowadził je prezes Stowarzyszenia „Olza Pro” Marek Konieczny, a w spotkaniu wzięli udział m.in. prezes Kongresu Polaków w RC Mariusz Wałach, pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego oraz goście z Polski.

Serię wykładów rozpoczął historyk Daniel Korbel, doktorant Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Swoje wystąpienie poświęcił tematu „Kawalerii Polskiej w obronie Śląska Cieszyńskiego w styczniu 1919”. Wprowadzając publiczność w problematykę wydarzeń sprzed ponad 100 lat, najpierw rozprawił się z mitem polskiej husarii. – Choć przez ostatnie 20 lat w Polsce bardzo popularni są husarzy, to jednak wizytówką Polaka-kawalerzysty byli ułani, czyli żołnierze walczący na koniu, z lancą, z szabłą, w wysokich rogatywkach. O wiele dłużej byli w czynnej służbie niż husarzy – wyjaśniał.

Nie tylko jednak Kresy Południowe stały w centrum zainteresowania sobotniego spotkania w „Dziupli”. Uwagę słuchaczy



• Józef Szymeczek.



• Marek Konieczny, prezes „Olza Pro” (z lewej), przedstawił działalność stowarzyszenia. Zdjęcia: SZYMON BRANDYS, MAREK KONIECZNY

na Wschód skierował prof. Zdzisław Julian Winnicki. Naukowiec zaprezentował genezę Polaków na Białorusi i Litwie oraz współczesność. – Najkrócej mówiąc Polacy na Kresach – dzisiejszej Białorusi, Litwie i Ukrainie, to mieszkańcy tych ziem od zawsze.

Ich sytuacja różni się znacząco od sytuacji Polaków na Zaolziu, którzy są częścią Unii Europejskiej i w odniesieniu do nich obowiązują prawa i elementy umów międzynarodowych chroniących mniejszości narodowe, Polacy z Białorusi na przykład są niestety w sytuacji państwa totalitarnego wykluczającego różno-

rodność – wyjaśniał naszej gazecie wykładowca z Zakładu Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego.

O siedmiu cechach polskości na lewym brzegu Olzy mówił do zebranych dr Józef Szymeczek, historyk i wiceprezes Kongresu Polaków w RC. Przedstawił argumentację w odpowiedzi na pytanie „dlaczego warto być Polakiem?”, podkreślając atrybuty cieszyńskiego geniuszu. Według prelegenta są to: królewski rodowód, specyficzne położenie geopolityczne, gwara cieszyńska, kultura tolerancji, wysoki poziom oświaty, kultura regionalna posilana elementami okolicznych

narodów, innowacyjna twórczość ducha cywilizacji. – Życie w dwóch kulturach to zdecydowanie więcej niż w jednej. Kiedyś ziemia cieszyńska była rzeczywiście wielokulturowa, teraz to właśnie Polacy z Zaolzia są ostatnimi stróżami tego największego skarbu, którym wyróżniamy się od Pragi czy Wiednia – mówił „Głosowi” Szymeczek.

Uczestnicy sobotniego spotkania otrzymali specjalne majówkowe pakiety patriotyczne. W torbach z logo „Olza Pro” można było znaleźć biuletyny i publikacje (m.in. „Polska Zbrojna – Historia”) oraz polskie flagi. Samo stowarzyszenie zaprezentowało też zebrany for-

my swojej działalności oraz przeprowadziło zbiórki w wsparcie kolejnych prac remontowych na cmentarzu ewangelickim w Karwinie-Kopalniach. – Chcemy wyremontować kaplicę cmentarną i jej zniszczoną wieżę, a także zabezpieczyć i oczyścić nagrobki – wyjaśniał Konieczny.

„Polska majówka” zakończyła się koncertami dwóch grup z Zaolzia. Zespół BC/DD zagrał kultowe polskie piosenki m.in. Czerwonych Gitar, Marka Grechuty, Breakout czy Dżemu. Z kolei kapela „Góreczka” pod przewodnictwem Dominika Poločka zaprezentowała rodzimy folklor.

Po górach warto (a nawet trzeba) chodzić



• W inauguracji zabawy wzięli udział „Beskidziocy”. Prezes PTTS Halina Twardzik wyraziła nadzieję, że akcja zaszczepi w jej uczestnikach miłość do gór.



• W ramach akcji trzeba na wskazanych szczytach znaleźć specjalne tabliczki z nazwą góry i kodem QR. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Dokończenie ze strony 1

Halina Twardzik, prezes PTTS „Beskid Śląski”, nie ukrywała satysfakcji, że tak wiele osób, zwłaszcza młodych zjawilo się na inauguracji akcji #PrzezKopce na Wielkim Jawo-

rowym. – O tym miejscu mówimy, że jest nasze, że jesteśmy u siebie. „Beskid Śląski” długo swoje miejsce miał na Kozubowej, bo tam kiedyś było schronisko, ale dziś nie ma po nim śladu – zaznaczyła. Jednocze-

śnie wyraziła nadzieję, że zainaugurowana w niedzielę akcja zaszczepi w uczestnikach miłość do gór i sprawi, że na górskie szlaki wyjdą nie tylko przy okazji tej zabawy, ale będą wędrowali przez całe życie. (kdm)

Zasady akcji

Zabawa turystyczna #PrzezKopce skierowana jest do uczniów szkół podstawowych i młodzieży do lat 19, która polega na zdobyciu wskazanych przez organizatorów dziesięciu szczytów (Girowa, Godula, Jaworowy, Kiczmoł, Kozubowa, Łączka, Praszywa, Stożek, Wielki Potom, Wróżna). Aby w niej wziąć udział należy wypełnić zgłoszenie dostępne na stronie tinyurl.com/przezkopce. Po wypełnieniu zgłoszenia do 24 godzin uczestnik otrzyma od organizatorów „kod do gry” i może rozpocząć zabawę. Wchodząc na każdy ze szczytów trzeba odnaleźć specjalnie przygotowaną białą tabliczkę z nazwą góry oraz kodem QR, przy której należy zrobić sobie zdjęcie (musi przedstawiać uczestnika i tabliczkę). Dokładną lokalizację tabliczek można znaleźć na stronie internetowej PTTS „Beskid Śląski” – www.ptts-beskidslaski.cz, w zakładce „Przez kopce 2022”. Takie zdjęcie należy przesłać pocztą elektroniczną na adres: przez.kopce@seznam.cz. Jeżeli jest na zdjęciu więcej osób, każda musi wysłać zdjęcie indywidualnie – w tym wypadku może być to samo zdjęcie wysłane kilka razy. W tytule e-maila należy podać kod do gry/nazwę kopca. Uczestnicy konkursu wezmą udział w losowaniu. Konkurs odbywa się w dwóch kategoriach – uczniowie klas 1.-5. szkół podstawowych oraz uczniowie klas 6.-9. i młodzież do lat 19. W każdej zostaną wyłonieni laureaci drogą losowania ze wszystkich zgłoszeń spełniających wymogi konkursu. Można zdobyć nagrody rzeczowe i vouchery na bezpłatny wstęp do atrakcji w regionie. Zabawa trwa do końca października. Szczyty można zdobywać indywidualnie, grupowo, w towarzystwie rodziców albo w ramach wycieczki szkolnej.

NASZE RODY /114/



Michael Morys-Twarowski

Kostkowie

Na terenie Zaolzia mieszka nieco ponad 100 osób o nazwisku Kostka, w powiecie cieszyńskim mniej więcej tyle samo.

W epoce nowożytnej nazwisko Kostka pojawiało się w różnych częściach Śląska Cieszyńskiego. Jak można przeczytać w „Nazwiskach cieszyńskich” Władysława Milerskiego, Kostkowie mieszkali w Orłowej (wzmianka z 1571 roku), Bobrku (informacja z 1577 roku), na Brandysie i w Brzezówce (odpowiednio z 1647 roku), a także w Miliłowie (pojawiają się pod koniec XVII wieku w metrykach parafii w Jabłonkowie).

Na tym nie koniec, bo z XIX-wiecznych metryk wynika, że Kostkowie mieszkali również m.in. w Karpętnej i w Lipowcu (obecnie wieś znajduje się w granicach administracyjnych Ustronia – przyp. red.). Wątpliwe, aby udało się wykazać pokrewieństwo między wszystkimi Kostkami z dawnego Księstwa Cieszyńskiego, tym bardziej że nazwisko było popularne też poza naszym regionem. Przykładowo według spisu z 1921 roku – w Wierzniowicach mieszkali Adolf Kostka (ur. 1908) i Emilia Kostka (ur. 1905), urodzeni w Gołkowicach na pruskim Śląsku.

Kostka albo Staroń

Co najmniej od XVII wieku Kostkowie mieszkali również w Ustroniu i Kozakowicach. Udało mi się zebrać materiały do genealogii jednej z linii Kostków z Kozakowic, gdzie też pojawiają się wątki z lewego brzegu Olzy.

Jej protoplastą był Michał Kostka (ok. 1654-1714), luteranin. Jego syn Adam w księgach metrykalnych występuje na przemian albo jako Adam Kostka, albo jako Adam Staroń. Z kolei w księdze gruntowej Kozakowic figuruje tylko jako Adam Staroń. Przykład ten pokazuje, że labilność nazwisk chłopów w XVIII wieku może być sporym wyzwaniem w badaniach genealogicznych, dlatego w miarę możliwości należy korzystać i z ksiąg metrykalnych, i z ksiąg gruntowych.

Jeśli chodzi o samego Adama Kostkę vel Staronia, to był on właścicielem gruntu chałupniczego w Kozakowicach, który musiał spłacać do 1752 roku. Podobnie jak oj-

ciec był protestantem, ale w 1730 roku ożenił się z Ewą „Stassko” (Staszko, Staško), katoliczką z Ustronia. Ich syn, Jan (ur. 1740), również pojawia się na kartach ksiąg metrykalnych z dwoma nazwiskami (Kostka i Staroń). W 1764 roku poślubił Marię Kłapsię z Golezowa, a ich potomstwo wychowywało się już w wierze katolickiej.

Spółród synów Marii i Jana Kostków prawdopodobnie tylko dwóch dożyło wieku dorosłego. Starszy Jerzy (ur. 1767) ożenił się z Marią Daleczok (Daleką). Jednym z ich synów był Jerzy (ur. 1796), którego syn, Paweł (ur. 1832), odbywszy służbę w wojsku austriackim, w 1862 roku ożenił się z Marią Kiszą, protestantką z Ligoty Alodialnej, pochodzącą jednak z Ligotki Kameralnej.

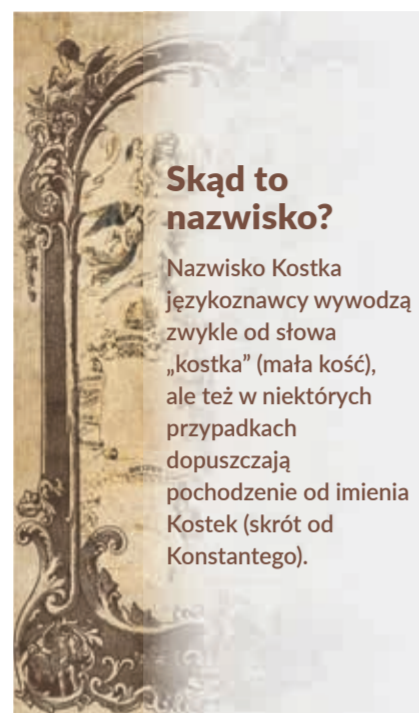
Młodszy Paweł (1776-1846) odziedziczył rodzinny grunt w Kozakowicach nr 19. Po nim przejął go jego syn Jan (1798/1799-1855). Ten ostatni był trzykrotnie żonaty, z trzeciego małżeństwa pochodził m.in. Andrzej (ur. 1836), żonaty z Zuzanną Brak z Kisielowa. Z kolei synem tej pary był Jan Kostka (1864-1921), robotnik w Trzyńcu, zmarły w Lesznej Dolnej.

Wiarygodność dopisków

Kostkowie z Kozakowic są też bohaterami ciekawego case study (studium przypadku), o którym powinni wiedzieć wszyscy prowadzący badania genealogiczne na Śląsku Cieszyńskim. W księgach metrykalnych z XIX i drugiej połowy XVIII wieku można natrafić na dopiski pochodzące z czasów II wojny światowej. Są one dziełem księży, podających dane do Ahnenpassów, wywodzących przodków, które sporządzano na polecenie niemieckich okupantów.

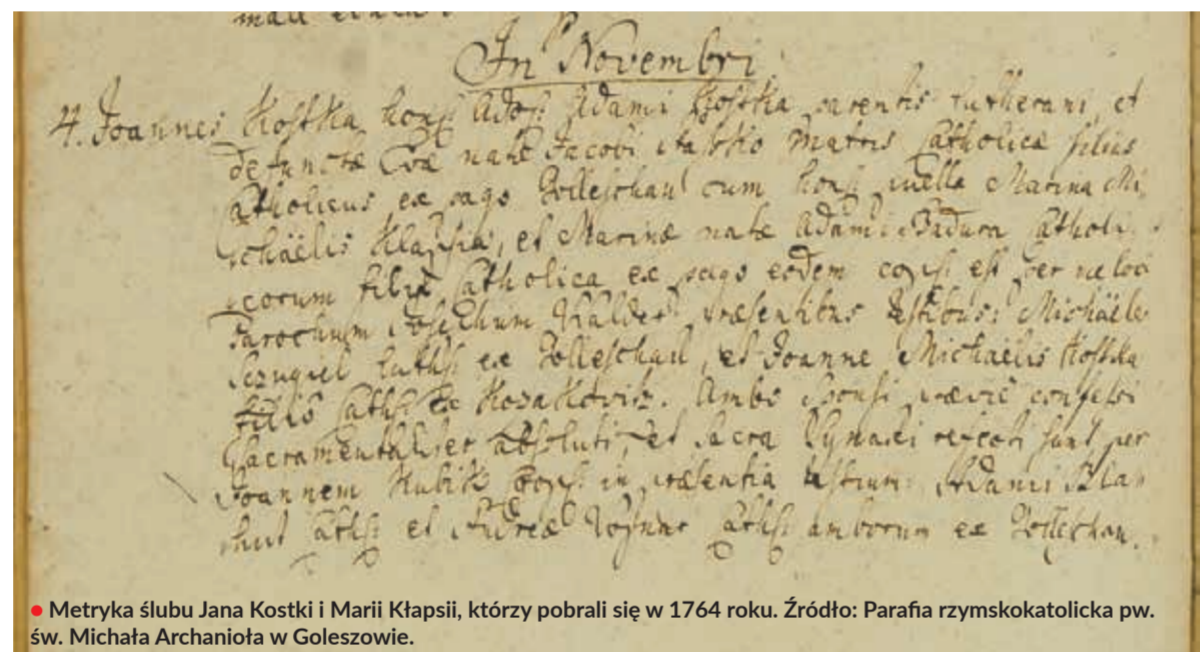
W wielu domach na Śląsku Cieszyńskim (i nie tylko) Ahnenpassy zachowały się, stanowiąc świetny punkt wyjścia do badań genealogicznych. Trzeba jednak mieć na uwadze, że – rzadko, bo rzadko – ale zdarzają się tam pomyłki, polegające na błędnej identyfikacji osób. Przykładu dostarcza ród Kostków.

16 września 1856 roku Paweł Kostka, 23-letni chałupnik z Kozakowic nr 19, poślubił Ewę Brodę, 18-letnią córkę chałupnika z Golezowa. Przy oboju ksiądz dopisał



Skąd to nazwisko?

Nazwisko Kostka językoznawcy wywodzą zwykle od słowa „kostka” (mała kość), ale też w niektórych przypadkach dopuszczają pochodzenie od imienia Kostek (skrót od Konstantego).



• Metryka ślubu Jana Kostki i Marii Kłapsi, którzy pobrali się w 1764 roku. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Golezowiu.

datę urodzenia – w przypadku Ewy prawidłową, w przypadku Pawła błędną. Według dopisku przyszedł na świat 14 stycznia 1832 roku w Bażanowicach, jednak chodziło o innego Pawła Kostkę. Ten, który brał ślub w 1856 roku, w rzeczywistości urodził się w 1833 roku w Kozakowicach.

Tego rodzaju błędy mogą nas kosztować godziny poszukiwań genealogicznych. Paweł Kostka (ur. 1833) i Paweł Kostka (ur. 1832) mieli wspólnego pradziadka, Jana Kostkę vel Staronia (ur. 1740). Jeżeli ktoś chce zestawić rodowód Kostków, to błąd ten da się skorygować bez większego problemu. Jeżeli ktoś szuka przodków jednego z nich, to liczba osób, które nie powinny znaleźć się w drzewie genealogicznym rośnie w tempie ekspresowym. ▶

Skąd ten ród?
 Nazwisko Kostka jest popularne w Polsce. Według bazy Internetowego Słownika Nazwisk w Polsce (ISNP), prowadzonego pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk, najwięcej osób mieszka w województwie śląskim (1658 na 4750), potem kolejno w wielkopolskim (518), podkarpackim (473), opolskim (325) i małopolskim (318). Można więc ostrożnie założyć, że niektórzy Kostkowie na Śląsku Cieszyńskim mieszkali tu „od zawsze”, czyli od czasu ukształtowania się nazwiska.

Gdzie doczytać?
 Kostka – genealogia, <http://przodkowiecieszyzna.blogspot.com/2014/10/kostka-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu).



• Metryka ślubu Pawła Kostki (ur. 1833) i Ewy Brody z 1856 roku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie.



• Metryka ślubu Pawła Kostki (ur. 1832) i Marii Kisz, którzy wzięli ślub w 1862 roku. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Zdjęcia: ARC

Już 8000 biogramów

Serwis „Przodkowie z Cieszyna”, największa tego typu strona internetowa poświęcona badaniom genealogicznym na Śląsku Cieszyńskim, ma już 8000 biogramów.

Genealogia z roku na rok staje się coraz bardziej popularnym hobby. Wiele osób szuka również przodków z dawnego Księstwa Cieszyńskiego, co nie jest zadaniem łatwym. Inaczej wygląda sytuacja na lewym brzegu Olzy, gdzie mnóstwo materiałów jest dostępnych online, znacznie gorzej jest po polskiej stronie, gdzie dotarcie do ksiąg metrykalnych to często nie lada wyzwanie.

Pomocą genealogom służy serwis „Przodkowie z Cieszyna”, dostępny pod

adresem: <http://przodkowiecieszyzna.blogspot.com/>. Można tam znaleźć informacje, gdzie szukać źródeł z poszczególnych parafii, listę hasel z różnych słowników biograficznych, słowniki genealogiczne i materiały do genealogii 1400 rodów.

Od kilku lat najważniejszą częścią serwisu są biogramy genealo-

giczne, których liczba właśnie w maju 2022 roku dobiła do 8000. Strona prowadzona jest społecznie. W tym roku dzięki Stowarzyszeniu Twoje Korzenie w Polsce serwis pozyskał dofinansowanie ze strony lokalnego samorządu. Wsparcie powiatu cieszyńskiego (w ramach tzw. „małego grantu”) oraz samorządu Cieszyna pozwo-

liło w tym roku opracować i opublikować dodatkowo łącznie 300 biogramów (po 150 od każdej jednostki).

W serwisie „Przodkowie z Cieszyna” nie znajdzie się gotowych genealogii rodów z dawnego Księstwa Cieszyńskiego, ale szukając przodków warto od czasu do czasu zaglądać na tę stronę. (mmt)



NASI LEKARZE

Laseroterapia nie boli i jest skuteczna

Bronisław Szymański miał pracować na internie. Tak się jednak złożyło, że ortydnatorowi właśnie powstającego oddziału ortopedii w nowo wybudowanym szpitalu w Orłowej brakowało lekarza. Z trzech miesięcy, o których pierwotnie była mowa, zrobiło się raptem lat czterdzieści.

Jak ortopedia zmieniła się przez te lata?

– Przede wszystkim od dwóch lat nie ma już szpitala w Orłowej i jego oddziału ortopedii. Metody i sposoby przeprowadzania zabiegów też zmieniły się diametralnie. W latach 80. ub. wieku nie stosowano np. jeszcze artroskopii. Operacje łękotki, czyli mniszku w kolanie przeprowadzaliśmy więc metodą otwartą. Pacjent po takim zabiegu leżał w szpitalu przez 8-10 dni. Dziś może wracać do domu nazajutrz po zabiegu. Różnica polega też na tym, że wntczas usuwalimy cały mniszek, co z kolei przyspieszało wystąpienie artrozy. Funkcja łękotki polega bowiem na tym, że rozkłada obciążenie stawu. Obecnie usuwamy tylko uszkodzoną część.

Zmieniły się również dolegliwości?

– Nie, te są wciąż takie same. Ludzie przychodzą z bólami kręgosłupa, stawów biodrowych i kolanowych. W tym pierwszym przypadku zwykle pomaga zastrzyk, który łagodzi ból, a potem wskazana jest rehabilitacja. Podstawą jest prewencja – ruch i regularne ćwiczenia. Dziś w Internecie lub na YouTube można znaleźć całe zestawy ćwiczeń. Jednak aby pozbyć się bólu kręgosłupa, nie wystarczy już tylko oglądać. Trzeba też systematycznie je wykonywać.

Jaka jest rada na bóle stawów?

– Jeśli przyczyną jest artroza, a ból staje się nieznośny, wówczas jedynym rozwiązaniem jest wymiana stawu. Stopień artrozy określamy na podstawie zdjęcia rentgenowskiego. Przy trzecim i czwartym stopniu operacja

jest konieczna, choć odczucia pacjentów bywają bardzo zróżnicowane. Ktoś będzie narzekać przy drugim stopniu, a ktoś przy czwartym stwierdzi, że owszem, trochę go boli. Wymiana stawów dotyczy zwykle ludzi starszych, choć przeprowadzaliśmy już też operacje na czterdziestolatkach.

Skąd się bierze ten problem?

– To indywidualna sprawa, która ma często podłoże genetyczne, powiązanie ze schorzeniami reumatycznymi lub jest następstwem urazu. Ogólnie problem polega na tym, że z biegiem czasu chrząstka się zużywa, aż wreszcie dochodzi niemal do jej całkowitego starcia. Obecnie lista osób czekających na wymianę stawów stale się wydłuża, co jest efektem powracających fali COVID-19. A pacjentów przybywa, ponieważ dożywamy się coraz wyższego wieku. Dziś można powiedzieć, że wymiana stawów to rutynowy zabieg. Nie jestem nawet w stanie policzyć, ile takich operacji w życiu zrobiłem.

Już ich pan nie robi?

– Te operacje przeprowadzane są pod narkozą, w związku z czym wymagają pobytu w szpitalu. Odkąd zamknięto szpital w Orłowej, nie wykonuję już tych zabiegów, a pacjentów w razie potrzeby kieruję do Szpitala Górniczego w Karwinie, z którym mamy bardzo dobrą współpracę. My w naszej przychodni wykonujemy tylko mniejsze zabiegi przy miejscowym znieczuleniu. Do najczęstszych należą zespół cieśni nadgarstka, przykurcz Dupuytrena oraz palec trzaskający. Te ostatnią dolegliwość leczymy tzw. metodą zamkniętą, która polega na dwóch, trzech nakłuciach. Dzięki temu nie powstaje żadna rana i pacjent nie musi nawet brać zwolnienia lekarskiego.

Czy przeprowadzać również zabiegi laserem?

– W ostatnich latach to bardzo popularna metoda. W naszej przychodni stosujemy ją od pięciu lat. Najczęściej wykorzystujemy ją

w leczeniu entezopatii, która potocznie nazywana jest zapaleniem ścięgna. Laseroterapia jest skuteczną alternatywą do podawania leków przeciwzapalnych i sterydów. Zazwyczaj stosowana jest przy takich dolegliwościach, jak łokieć golfisty lub tenisisty, kolano skoczka czy ostrogi piętowe. Z kolei u dzieci laser wykorzystywany jest w leczeniu zaburzeń ukrwienia kości pięty lub kolana, które są efektem zaburzeń ukrwienia tkanki kostnej. Choroba objawia się bólem związanym z wysiłkiem i występuje zwykle u dzieci uprawiających jakiś sport. Rozwiązaniem jest założenie gipsu na 2-3 tygodnie lub terapia laserem, która u dzieci przynosi stuprocentowy efekt. Chodzi o 15-minutowy nieboleśny zabieg przeprowadzany bez znieczulenia, który nie wywołuje żadnych skutków ubocznych. Dlatego też metoda ta jest wskazana również w przypadku pacjentów z różnymi chorobami współistniejącymi i kobiet ciężarnych.

Czy zabiegi laserem refundują ubezpieczalnie zdrowotne?

– Nie, pacjent sam płaci. Powiedziałbym jednak, że ceny są raczej dostępne. Staraliśmy się bowiem je przystosować do możliwości mieszkańców naszego miasta i regionu. (sch)



• Bronisław Szymański zajmuje się ortopedią od ponad czterdziestu lat. Fot. BEATA SCHONWALD

Kwestionariusz

Uczelnia: Wydział Medyczny Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu

Specjalizacja: ortopedia

Rok rozpoczęcia praktyki: 1979

Praktyka zawodowa: Oddział Ortopedii Szpitala w Orłowej, od 1995 roku prywatna przychodnia ortopedyczna w Orłowej

Kontakt: Rydułtowska 1370, Orłowa tel. 596 511 705

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Prognozy gospodarcze nie budzą optymizmu

Coraz wyższa inflacja spędza sen z powiek nie tylko ekonomistom, ale także zwykłym obywatelom. Jak wynika z najnowszych danych, na początku kwietnia osiągnęła u nas 12,8 proc. Plusujemy się pod tym względem na jednym z czołowych miejsc w Europie. Nie ma się więc z czego cieszyć. Pomoc państwa póki co skierowana jest tylko do rodzin najuboższych i ludzi uprawnionych do korzystania z przeróżnych zasiłków socjalnych. Ostatnio rząd ogłosił, że jednorazowe wsparcie finansowe dostaną rodzice wychowujący dziecko w wieku do lat 18 (na każdego potomka 5000 koron) pod warunkiem, że roczny dochód rodziców nie przekroczy 1 mln koron brutto. Emeryci mogą liczyć na nadzwyczajną waloryzację świadczeń, którą gwarantuje prawo. Czeski Bank Narodowy zarządził, że jednorazowe wsparcie finansowe dostaną rodzice wychowujący dziecko w wieku do lat 18 (na każdego potomka 5000 koron) pod warunkiem, że roczny dochód rodziców nie przekroczy 1 mln koron brutto. Emeryci mogą liczyć na nadzwyczajną waloryzację świadczeń, którą gwarantuje prawo. Czeski Bank Narodowy zarządził, że jednorazowe wsparcie finansowe dostaną rodzice wychowujący dziecko w wieku do lat 18 (na każdego potomka 5000 koron) pod warunkiem, że roczny dochód rodziców nie przekroczy 1 mln koron brutto. Emeryci mogą liczyć na nadzwyczajną waloryzację świadczeń, którą gwarantuje prawo. Czeski Bank Narodowy zarządził, że jednorazowe wsparcie finansowe dostaną rodzice wychowujący dziecko w wieku do lat 18 (na każdego potomka 5000 koron) pod warunkiem, że roczny dochód rodziców nie przekroczy 1 mln koron brutto.

Warto jednak dodać, że inflacja i związana z nią drożyzna

dają się we znaki nie tylko u nas. W Holandii inflacja pod koniec kwietnia osiągnęła 11,2 proc. Dla przykładu – ceny energii były tam wyższe o 83 proc., aniżeli przed rokiem. W trochę lepszej sytuacji są obecnie Niemcy, ale także tam inflacja nie hamuje. Pod koniec kwietnia wyniosła 7,3 proc. i jest najwyższa od czasów zjednoczenia Niemiec. Niektórzy ekonomiści przewidują, że w najbliższych miesiącach osiągnie wartości dwucyfrowe. Ceny dóbr konsumpcyjnych w Niemczech ogłosił, że jednorazowe wsparcie finansowe dostaną rodzice wychowujący dziecko w wieku do lat 18 (na każdego potomka 5000 koron) pod warunkiem, że roczny dochód rodziców nie przekroczy 1 mln koron brutto. Emeryci mogą liczyć na nadzwyczajną waloryzację świadczeń, którą gwarantuje prawo. Czeski Bank Narodowy zarządził, że jednorazowe wsparcie finansowe dostaną rodzice wychowujący dziecko w wieku do lat 18 (na każdego potomka 5000 koron) pod warunkiem, że roczny dochód rodziców nie przekroczy 1 mln koron brutto.

Na trzy miesiące podatku energetycznego, pracownicy otrzymują jednorazowy dodatek energetyczny w wysokości 300 euro do pensacji brutto, a rodziny – dodatek w wysokości 100 euro na dziecko. Niemcy obawiają się, podobnie jak obywatele RC czy Polski, że długi okres pandemii, a teraz wojna na Ukrainie sprawią, że staną się biedniejsi i że sytuacja zmusi ich do znaczącego ograniczenia bieżących wydatków. Jak wynika z badań ankietowych, większość chciałaby wprowadzenia dodatkowych pakietów pomocowych, a także obniżenia akcyzy na niektóre towary, a nawet regulacji cen przez państwo.

poskromić – choć niewątpliwie oznaczają doraźną pomoc dla obywateli (po tańsze paliwo na stacje benzynowe ciągle jeżdżą do Polski tysiące Czechów, podobnie zresztą jak po artykuły spożywcze do przygranicznych supermarketów). Posiadacze kredytów także tam mają jednak niewiele powodów do radości.



Jakby jednak mało było inflacji, problemów pocovidowych i zagrożeń związanych z wojną na Ukrainie, Europę nawiedziło ostatnio także widmo stagflacji. Stagflacja bierze się z połączenia słów „staggnacja” i „inflacja” i oznacza, krótko mówiąc, drożyznę oraz spadek wzrostu gospodarczego. A często także wysokie bezrobocie. Ostatni świat doświadczył jej w latach siedemdziesiątych ub. wieku, kiedy to embargo nałożone przez świat arabski na sojuszników Izraela w wojnie Jom Kipur spowodowało gwałtowny wzrost ceny ropy naftowej. Wtedy w ciągu dwu miesięcy podróżowała ona trzykrotnie. Dziś, podczas wojny na Ukrainie,

sytuacja jest powtarza. Tym razem jednak wojenny szok związany z dostawami ropy i gazu nałożył się na istniejące już problemy z łańcuchem dostaw, które spowodowała pandemia. Obecne prognozy gospodarcze są po prostu złe i dotyczy to nie tylko naszego kraju. Groźba stagflacji najaktualniejsza jest obecnie bodajże we Francji. Druga gospodarka strefy euro znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Produkt krajowy brutto skurczył się niebezpiecznie, w sklepach zaczęła brakować niektórych artykułów spożywczych. Konsumenci z jednej strony próbują ograniczać wydatki (w pierwszym kwartale spadły one o ok. 1,5 proc.), z drugiej zaś robią zapasy na przyszłość. Produkty krajowe brutto skurczył się niebezpiecznie, w sklepach zaczęła brakować niektórych artykułów spożywczych. Konsumenci z jednej strony próbują ograniczać wydatki (w pierwszym kwartale spadły one o ok. 1,5 proc.), z drugiej zaś robią zapasy na przyszłość. Produkty krajowe brutto skurczył się niebezpiecznie, w sklepach zaczęła brakować niektórych artykułów spożywczych. Konsumenci z jednej strony próbują ograniczać wydatki (w pierwszym kwartale spadły one o ok. 1,5 proc.), z drugiej zaś robią zapasy na przyszłość.

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI

Futbol jak narkotyk – dla piłkarzy nie ma taryfy ulgowej nawet w święto państwowe, również w niższych klasach.

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

PARDOBICE – KARWINA 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 33. Čihák, 41. Čelůstka. CZK: 39. Bartošák (K). **Karwinia:** Ciupa – Dramé, Buchta, Kobouri – Sinjavskij, Jursa (46. Holík), Chvěja (75. Svoboda), Ndiaye (88. Teplan), Bartošák – Vlachovský, Papadopoulos (46. Marco Túlio).

Pogodzeni ze spadkiem karwiniacy grają o przysłowiową pietruszkę. W weekend oddali komplet punktów... ratującym się przed spadkiem Pardubicom. Feralna dla podopiecznych Bohumila Pánika okazała się końcówka pierwszej połowy. W 39. minucie przy stanie 1:0 z czerwoną kartką pod prysznic powędrował Lukáš Bartošák, a na domiar złego dwie minuty później drzemkę zafundował sobie bramkarz Jiří Ciupa, który skapitulował z rzutu wolnego. Ten strzał był do obrony. Pardubice po tym zwycięstwie z dużym prawdopodobieństwem uciekły ze strefy barażowej, karwiniacy zaś jeszcze mocniej pogorszyli swoje notowania w tym sezonie. – Do pierwszej straconej bramki nasza gra nie wyglądała źle. Potem jednak wszystko runęło jak domek z kart – stwierdził Pánik.

OSTRAVA – HRADEC KR. 3:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 4. Takács, 67. i 87. Almási – 7. Vlkánova. **Ostrava:** Laštůvka – Ndefe, Lischka (46. Chlumecký), Pokorný, Fleišman – Jaroň (69. Kuzmanović), Kaloč (46. Budinský), Takács, Smékal (46. Buchta) – Klíma (77. Falta), Almási.

Banik w strefie mistrzowskiej Fortuna Ligi wziął się w garść zbyt późno. Ostrawianie, którzy tydzień temu stracili szansę na udział w europejskich pucharach, w sobotni wieczór przynajmniej trochę zrehabilitowali się w oczach kibiców. Gwiazdą meczu był słowacki napastnik Ladislav Almási, który wciąż nie rezygnuje z korony króla strzelców sezonu. Po dłuższym czasie świetnie zagrała linia pomocy Banika, nieco słabiej radzili sobie jednak obrońcy. Tymczasowy trener Tomáš Galás stopera Davida Lischkę zostawił w przerwie w szatni, a z boiska jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ulotnił się chaos. – Zmiany były konieczne, bo graliśmy kiepsko w defensywie. Nie tylko Lischka



• Polski bramkarz MFK Karwinia B, Aleksander Łubik, rzuca się pod nogi Milana Halaški. Fot. mfkkarvina

zresztą męczył się w obronie – skomentował spotkanie Galás.

Lokaty – grupa mistrzowska: 1. Pilzno 79, 2. Slavia Praga 77, 3. Sparta Praga 70, 4. Ostrava 54 pkt. **Grupa spadkowa:** 11. Zlín 34, 12. Pardubice 33, 13. Jablonec 32, 14. Karwinia 18 pkt. **W następnej kolejce:** Karwinia – Teplice (dziś, 19.00), Ostrava – Slavia Praga (jutro, 19.00).

FNL

VLAŠIM – TRZYCNIEC 4:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 16. Sučan, 59. i 72. Rigo, 92. Toula – 64. Kania. **Trzytniec:** Hasalík – Bolf (86. Weber), Szewieczek (81. Buneš), Bedecs, Javůrek (74. Hýbl) – Omasta, Foltyn, Machuča, Kania (74. Klusák) – Dedič (74. Petráň), Juřena.

Trzytniczanie wciąż nie mogą spać spokojnie, widmo spadku nadal bowiem majaczy nad głowami podopiecznych Martina Zbončáka. Okazją do poprawy humorów nadarzy się jutro, kiedy to na Lešnej zaprezentuje się Wyszkw. – Nastawiamy się na zwycięstwo, wciąż nie rezygnuje z korony króla strzelców sezonu. Po dłuższym czasie świetnie zagrała linia pomocy Banika, nieco słabiej radzili sobie jednak obrońcy. Tymczasowy trener Tomáš Galás stopera Davida Lischkę zostawił w przerwie w szatni, a z boiska jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ulotnił się chaos. – Zmiany były konieczne, bo graliśmy kiepsko w defensywie. Nie tylko Lischka

Lokaty: 1. Brno 68, 2. Vlašim 49, 3. Opawa 48, 4. Trzytniec 30, 15. Ujście n. L. 25, 16. Žižków 15 pkt.

W następnej kolejce: Trzytniec – Wyszkw (jutro, 17.00).

DYWIZJA F

KARWINA B – BOGUMIN 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 65. Dadak – 26. Strojek, 47. Fr. Hanus. **Karwinia B:** Lubik – Bužek, Hrušovský, Věčerek – Čmelík (42. Lee), Teplan, Jánoš (60. Ramadan), Goj, Dadak – Zych, Brzóska (46. Clement). **Bogumin:** Jakub Kodeš – Kubík, Václaviček, Jan Kodeš – Ferenc, Bloksch, Palej (77. Malysz), Strojek, Sporysz – Fr. Hanus (83. Uher), Halaška (70. Padých).

W hicie 21. kolejki czwartoligowej grupy F ze zwycięstwa radowali się piłkarze Bogumina, którzy w wiosennym sezonie jeszcze nie zasmakowali gorzkiej porażki. – Lubim grać z klasowymi przeciwnikami, a do takich zaliczamy rezerwy Karwiny. Pasowało nam w dodatku wysokie tempo derbów – skomentował wygraną Patrik Pošťulka, drugi trener FK Bospor Bogumin. W Karwinie niedostyżnie przepłał się z rozczarowaniem. Goście zagraли świetnie z kontry, a to, co wytmawiało wylot, goście z Hawierzowa zameldowali się jednak w Dziećmorowicach w roli faworyta. Podopieczni Miroslava Matušoviča wywiązali się z tego zadania w drugiej połowie, aplikując gospodarzom najpierw szybkie dwie bramki, a potem dobijając ich trzecim golem z kontry. Praktycznie nowy zespół Dziećmorowic, skonsolidowany w zimowej przerwie w trybie awaryjnym „za pięć dwunasta”, jak na

razie nie radzi sobie z presją w spotkaniach o dywizyjne punkty. **W innych meczach 21. kolejki:** Bilowec – Frenszat 1:2, Polanka – Herzmanice 6:0, Frydlant n. O. – Bruntal 3:1, N. Jiczyn – Opawa B 2:3, Witkowice – Rymarzów 1:4. **Lokaty:** 1. Frydlant n. O. 40, 2. Polanka 40, 3. Bilowec 36, 4. Bogumin 31, 9. Karwinia B 29, 11. Hawierzów 19, 13. Dziećmorowice 11 pkt.

razie nie radzi sobie z presją w spotkaniach o dywizyjne punkty.

W innych meczach 21. kolejki: Bilowec – Frenszat 1:2, Polanka – Herzmanice 6:0, Frydlant n. O. – Bruntal 3:1, N. Jiczyn – Opawa B 2:3, Witkowice – Rymarzów 1:4. **Lokaty:** 1. Frydlant n. O. 40, 2. Polanka 40, 3. Bilowec 36, 4. Bogumin 31, 9. Karwinia B 29, 11. Hawierzów 19, 13. Dziećmorowice 11 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Jakubczowice – L. Piotrowice 4:1 (dla gości: Paduch), Datynie Dolne – Oldrzychów 2:0 (Kaduch, Stuchlik), Brusperk – Slavia Orłowa 2:3 (Maluš, Vrána – Zach, Bajger, Jatagandzidis), Břidlična – Hlubina 2:3, Karniów – Haj 3:0, Pusta Polom – Petřvald n. M. 5:3, Kobezryce – Czeładna 5:0. **Lokaty:** 1. Karniów 57, 2. Břidlična 45, 3. Kobezryce 42, 4. 7. Sl. Orłowa 36, 11. Cz. Cieszyn 25, 13. Datynie D. 21, 14. L. Piotrowice 14 pkt.

IA KLASA – gr. B

Stonawa – Jablonków 2:1 (Bednář, Egri – Skupieň), Bystrzyca – Stare Miasto 0:1, Libhošť – Olbrachcice 1:1 (Bartoň – Izaiáš), Wracimów B – Šmílowice 7:0, Dobra – Luczina 1:2, Jistebník – Dobratice 4:4. **Lokaty:** 1. Rzepiszce 48, 2. Olbrachcice 39, 3. Wracimów B 37, 4. Stonawa 35, 6. Bystrzyca 27, 8. Jablonków 21, 10. Šmílowice 20 pkt.

IB KLASA – gr. C

Pietwałd – Raskowice 1:3 (dla gosp.: Kostka), Baszka – Wędrynia 1:4 (dla gości: Neuman, Divina, Klus, 2), Oldrzychowice – Inter Piotrowice 4:2 (Walek, Zoubek, Cienciála, Machalek – Martikán, Řapek (86. Kula). **Hawierzów:** Majerzyk – Kocemba (72. Kisz), Pođešva, Cíku (76. Bajzath), Michalek, Streit, L. Skoupý, Mensah (64. Michalčák), Malcharek, Wojnar, Heller.

Dziewięć złotych kartek, mnóstwo ostrych fauli na granicy zdrowego rozsądku i w końcu trzy gole – wszystkie w siatce Dziećmorowic. Tak w skrócie wyglądały nerwowe derby pod kominami elektrociepłowni. Obie drużyny znają się na wylot, goście z Hawierzowa zameldowali się jednak w Dziećmorowicach w roli faworyta. Podopieczni Miroslava Matušoviča wywiązali się z tego zadania w drugiej połowie, aplikując gospodarzom najpierw szybkie dwie bramki, a potem dobijając ich trzecim golem z kontry. Praktycznie nowy zespół Dziećmorowic, skonsolidowany w zimowej przerwie w trybie awaryjnym „za pięć dwunasta”, jak na

MP FRYDEK-MISTEK

Nawise – Gródek 2:1, Milíkov – Pržno 3:1, Šmílowice B – Bukowice 1:4, Chlebowice – Píosek 3:2, Wojkowitz – Niebory 1:1, Toszonowice – Metylowice 2:2, Noszowice – Palkowice 0:3, Janowice – Hukwałdy 4:0. **Lokaty:** 1. Palkowice 56, 2. Niebory 55, 3. Janowice 48 pkt. ▲



Jestem bardzo zadowolony, dobrze nastawiony, zmotywowany i uśmiechnięty

Kamil Stoch, polski skoczek narciarski, który w wieku 35 lat nie traci motywacji na starcie przygotowań do nowego sezonu

Ringo wiecznie żywe

„Za pięć dwunasta”, „Nie strzido se”, „Grupa z powyłamywanymi nogami”, „A kunia znosz?” to nazwy trzyosobowych drużyn, które wzięły udział w sobotnim XI Barbórkowym Turnieju Ringo im. Milana Walacha organizowanym przez MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum. Kto wygrał?



• Zwycięska drużyna „A kunia znosz?” w składzie: (od lewej) Jan Glac, Krzysztof Mitura, Katarzyna Roszka.

Szymon Brandys

Rozgrywki rozpoczęły się w sobotę po godz. 9.00 w sali gimnastycznej Szkoły Średniej im. Księcia Albrechta w Czeskim Cieszynie. Wzięły w nich udział cztery drużyny.

Taką samą liczbę zgłoszeń mieliśmy na początku historii turniejów w 2010 roku, później impreza się rozwijała, by dojść do liczby 11 w 2018 roku – wyjaśniała organizatorka Danuta Siderek. – Chyba to życie towarzysko-sportowe musi się znów rozkręcić po pandemii. Najważniejsze jednak, że bez względu na liczbę uczestników dobrze się tutaj bawimy – dodała.

Ringo to gra sportowa polegająca na rzucaniu gumowym kółkiem tak, aby upaść na boisko drużyny przeciwnej. Wymyślona została podobno przez znanego szermierza i dziennikarza Włodzimierza Strzyżewskiego w 1959 roku. Mecz

rozgrywane są na boisku do siatkówki. Grać można w pojedynkę, dwójkami albo trójkami mieszczącymi. Dyscyplina nie jest raczej popularna w Republice Czeskiej. – Inaczej jest w Polsce, tam rozgrywane są zawody między szkołami, uczelniami, a nawet mistrzostwa kraju – wyjaśnia sędzia główny sobotniego turnieju Leszek Franek, który sam jest wielkim pasjonatem ringo. – Gram od 40 lat, kiedy wyjeżdżaliśmy z Czeskiego Cieszyna na turnieje w Polsce, a teraz spotykamy się raz w tygodniu gramy dla przyjemności – dodaje.

Tegoroczna XI edycja turnieju odbyła się dopiero w maju z uwagi na obowiązujące wcześniej obostrzenia pandemiczne. Dotychczasowe 10 turniejów organizowano zawsze w okolicach Barbórk. – Jestem przekonana, że w grudniu 2022 roku zorganizujemy ten turniej po raz dwunasty – zapewniała Siderek.

Na najwyższym stopniu podium stanęła w sobotę drużyna „A kunia znosz?” pod przewodnictwem Krzysztofa Mitury, naczelnika Harcerstwa Polskiego w Republice



• Organizatorka turnieju Danuta Siderek prezentuje tort w kształcie ringo dla zwycięskiej drużyny.



• W tegorocznej edycji zagraли też uczniowie polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie. Z lewej Mateusz, syn patrona turnieju Milana Walacha. Zdjęcia: SZYMON BRANDYS

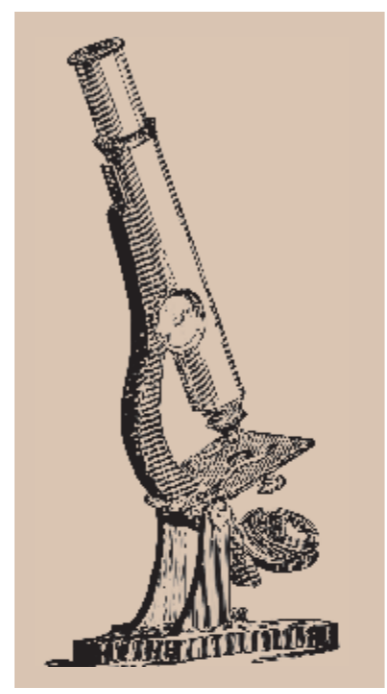
Czeskiej, propagatora ringo wśród harcerzy. W zwycięskim składzie znalazł się Katarzyna Roszka i Jan Glac. Drugie miejsce zajęła „Grupa z powyłamywanymi nogami”, w której składzie zagrał Mateusz Walach. – Rodzice mnie wciągnęli w grę w ringo, sam zresztą bywałem z nimi wcześniej na tych turniejach – mówił „Głosowi” syn zmarłego Milana Walacha, obecnego patrona imprezy.

Na trzeciej pozycji turniej zakończyli zawodnicy z drużyny

„Nie strzido se”. Te dwa ostatnie składy utworzyli uczniowie polskiej szkoły podstawowej w Czeskim Cieszynie. W turnieju wzięła jeszcze udział drużyna „Za pięć dwunasta”, która – zgodnie z nazwą – zapisała się w ostatniej chwili.

Zwycięzcy turnieju otrzymali tort w kształcie ringo, puchar, a także vouchery na zakup sprzętu elektronicznego w jednym z czeskocieszyńskich sklepów. ▲

RETROSKOP



Drodzy fani Retroskopu! Znajdujemy się właśnie na kolejnej „lotnej premi”, a to znak, że do jednego z Was powędruje voucher o wartości 500 koron do sieci sklepów Sportisimo. Warunek, żeby wziął udział w tej walce, był i nadal jest bardzo prosty: wystarczy śledzić wtorkowe odcinki Retroskopu. Cała zabawa polega zaś na rozszyfrowaniu bohatera na zdjęciu.

W zeszłym tygodniu poprzeczkę zawiesiliśmy dosyć wysoko, pytając o jednego bramkarza polskiego pochodzenia występującego ongiś w prestiżowej kanadyjsko-amekańskiej lidze hokejowej NHL. Pomimo trudnego pytania w mojej skrzynce e-mailowej pojawiło się wiele poprawnych odpowiedzi, co tylko świadczy o tym, że Peter Sidorkiewicz wcale nie był anonimowym golkiperelem. Dla kibiców Otawy Senators i New Jersey Devils był nawet dużym bohaterem.

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Dagmar Ivanov. Voucher jest do odbioru w siedzibie naszej redakcji, przy ul. Strzelniczej 28 w Czeskim Cieszynie. A my pozostajemy na lodowisku.

PYTANIE NR 101

12 kwietnia 1986 roku w hokejowych mistrzostwach świata grupy A w Moskwie Polacy pokonali ówczesnych obrońców tytułu i aktualnych wicemistrzów olimpijskich – reprezentację Czechosłowacji – 2:1. To piękne zamierzcie czasy polskiego hokeja, ale z perspektywy niedawnego awansu biało-czerwonych na zaplecze Elity, warte przypomnienia. Filarem polskiej obrony w pamiętnym spotkaniu z



Fot. ARC

Czechosłowacją był wychowanek GKS-u Tychy, jedyny Polak w Gale-rii Staw IHF.

– To największe wyróżnienie. Ukoronowanie trudów, wyrzeczeń. Największa nagroda za to, że w li-cu koledy szli na dyskotekę, a ja na kolejny trening, że nie miałem czasu na życie w akademiku. Dziś, kiedy przyjeżdża do klubu

Zdeněk Moták nowym trenerem Stalowników



Fot. hcocełari

Jeszcze nie umilkły echa złotego hat tricka Stalowników Trzyniec, a w zespole aktualnego mistrza Tipsport Ekstraligi hokeja znów sporo się dzieje. Wczoraj oficjalnie podano do wiadomości nazwisko nowego trenera. Został nim 57-letni Zdeněk Moták (na zdjęciu), który zmienił za sterem drużyny Václava Varadě. 46-letni Varadě już w trakcie sezonu zadeklarował chęć zmiany, a włodarze Trzyniec z dużym bólem serca przystapili wówczas na jego warunki. Zdeněk Moták trafił pod Jaworowy z Olomuńca, wraz z nim na ławce trenerskiej Stalowników zasiadają Vladimir Országh, były szkoleniowiec Litwinowa.

– Na naszym celowniku Zdeněk Moták znalazł się już w 2011 roku. Był wówczas asystentem głównego trenera Witkovic, z którymi zagrał w pamiętnym zwycięskim finale – stwierdził Jan Cudek, wiceprezydent HC Stalownicy Trzyniec. – Kontynuujemy naszą hokejową strategię nastawioną na konkretną pracę z młodym narybkiem. Zdeněk Moták potwierdził m.in. właśnie w Witkowicach, że potrafi z młodych hokeistów wykręcać pokłady energii – zaznaczył Cudek. Dla Zdeněka Motáka Trzyniec to drugi przystanek w hokejowej karierze na stanowisku głównego szkoleniowca. Wcześniej przez pięć sezonów prowadził ekstraligowych hokeistów Olomuńca. (jb)

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



LOGOGRYF

Rozwiązaniem jest nazwa wsi położonej w województwie dolnośląskim, w powiecie dzierzoniowskim, w gminie Dzierżoniów. Wieś leży w otulinie Ślezańskiego Parku Krajobrazowego – pomiędzy Wzgórzami Kiełczyńskimi od strony zachodniej a Masywem Ślęży po stronie wschodniej, u podnóża Masywu Raduni.

- miasto w Czechach, niedaleko Zlína
- przybory, sprzęt, np. młotek, obcęży, śrubokręt
- Nikodema w przedszkolu
- opala się bez kąpielówek
- „To ostatnia...”, szlagier Mieczysława Fogga
- dziewczynka, małolata
- urządzenie do nawijania czegoś
- aura pod psem, brzydka pogoda
- maszyna do nitowania
- amatorka białego szaleństwa
- impregnarka do konserwacji nasiąkliwych materiałów
- Bolesław...
(1909-1976), dwukrotny zwycięzca Tour de Pologne (1937, 1939)

| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|
| 1 | N | N | N | N | N | N | N | N | N | N | N | N |
| 2 | | | | | | | | | | | | |
| 3 | | | | | | | | | | | | |
| 4 | | | | | | | | | | | | |
| 5 | | | | | | | | | | | | |
| 6 | | | | | | | | | | | | |
| 7 | | | | | | | | | | | | |
| 8 | | | | | | | | | | | | |
| 9 | | | | | | | | | | | | |
| 10 | | | | | | | | | | | | |
| 11 | | | | | | | | | | | | |
| 12 | A | A | A | A | A | A | A | A | A | A | A | A |

Wyrazy trudne lub mniej znane: NAPAJEDLA, NASYCARKA, NAPIERAŁA

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

| | 1 | 2 | 3 | 4 |
|---|---|---|---|---|
| 1 | | | | |
| 2 | | | | |
| 3 | | | | |
| 4 | | | | |

- „...milczą, dusza śpiewa” – w operetkowej arii
- w mitologii kanańskiej uosobienie świtu
- model auta marki Renault
- beduin albo szejek

Wyrazy trudne lub mniej znane:
SACHAR

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

| | 1 | 2 | 3 | 4 |
|---|---|---|---|---|
| 1 | | | | |
| 2 | | | | |
| 3 | | | | |
| 4 | | | | |

- efekt wypadku, trauma lub niechęć w stosunku do osoby
- strzałka, lotka lub żeglarska linka z ciężarkiem
- Christopher, amerykański aktor
- skrót od: Związek Artystów Scen Polskich

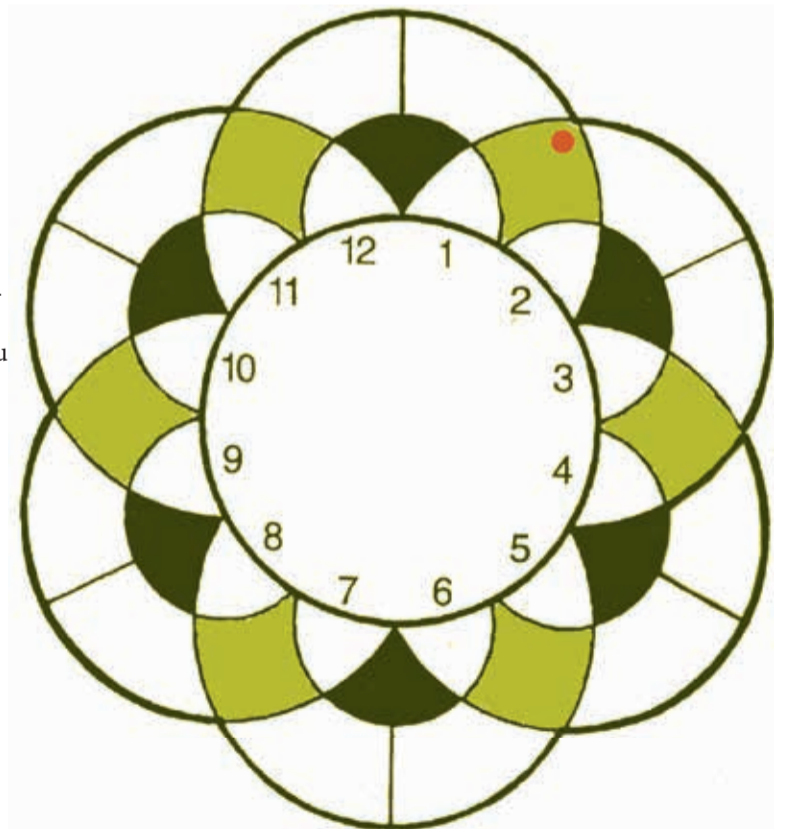
Wyrazy trudne lub mniej znane:
ATKINS

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta na prawach powiatu położonego w województwie podkarpackim, przy ujściu Lubatówki do Wisłoka. Miasto to określano jako „parva Cracovia” – czyli „mały Kraków”, dlatego, że Rynek z renesansowymi sukienkami kojarzył się z krakowskim Starym Miastem...

- 4. człowiek skąpy, dusigrosz
- 6. huk towarzyszący błyskawicy
- 8. impuls, zamiar do twórczego działania
- 10. dawna nazwa stolicy Kazachstanu
- 12. znawca budowy ludzkiego ciała
- 2. piłkarska arena z murawą

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ASTANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 20 maja 2022 r. Nagrodę z 26 kwietnia otrzymuje **Maria Chraścina z Czeskiego Cieszyna-Mostów**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu z 26 kwietnia: DRZEWICA
Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 26 kwietnia:
1. FLOP 2. LANCA 3. OCYNK 4. PAKT
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 26 kwietnia:
1. GŁAZ 2. ŁÓDKA 3. AKWEN 4. ZANA
Rozwiązanie logogryfu łamanego z 26 kwietnia:
RAJACH